Dlaczego modlitwa jest konieczna do zbawienia

Pelagianie twierdzili błędnie, że modlitwa nie jest konieczna do osiągnięcia zbawienia. Bezbożny ich mistrz Pelagiusz nauczał, że człowiek tylko dlatego się potępia, że zaniedbuje poznać te prawdy, które musi znać koniecznie. Niestety! -woła św. Augustyn [O naturze i lasce, rozdz. 17.12] - Pelagiusz o wszystkim rozprawia, tylko nie o modlitwie; a przecież ona (jak utrzymywał i nauczał św. Augustyn) jest jedynym środkiem do zdobycia wiedzy świętych, wedle tego, co mówi św. Jakub: *Jeśli zaś kto z  was potrzebuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim obficie i nie wymawia, a będzie mu dana* (1, 5). Bardzo jasno wykazuje nam Pismo św., że konieczną rzeczą jest modlić się, jeśli się chcemy zbawić.

*Zawsze trzeba się modlić, a nie ustawać* (Łk 18, 1). *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokusę* (Mt 26, 41). *Proście, a będzie wam dane* (Mt 7, 7). Te słowa: Trzeba, módlcie się, proście, według ogólnego zdania teologów oznaczają nakaz i konieczność. Wiklef twierdził, że wspomniane ustępy Pisma św. nie mówią o modlitwie, lecz tylko o konieczności dobrych uczynków; jego zdaniem modlić się, to nic innego tylko dobrze czynić; ale to było błędne mniemanie i Kościół św. wyraźnie je potępił. Stąd uczony Leonard Lessiusz [O sprawiedliwości i prawie, lib. 2, c. 37, dub. 5, n. 9.] pisze, iż nie można zaprzeczać bez błędu w wierze, że dla dorosłych modlitwa jest konieczna do zbawienia. Wypływa to bowiem jasno z Pisma św., że modlitwa jest jedynym środkiem do otrzymania niezbędnej do zbawienia pomocy.

Przyczyna tego jest jasna. Bez pomocy łaski nie potrafimy nic dobrego uczynić: *Beze mnie nic czynić nie możecie* (J 15, 5). Św. Augustyn zwraca uwagę, że Pan Jezus nie mówi: ,,nic uczynić nie możecie", lecz ,,nic czynić nie możecie". Zbawiciel chce nam w ten sposób dać do zrozumienia, że bez łaski nawet nie możemy rozpocząć dobrego uczynku. Owszem Apostoł pisze, że sami z siebie nawet nie potrafimy pragnąć czynić dobrze: *Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie, co myśleć, jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest* (2 Kor 3, 5). Jeżeli więc nawet nie potrafimy myśleć o dobrem, to tym mniej możemy pragnąć. To samo wyraża tyle innych ustępów Pisma św.: *Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich* (1 Kor 12, 6). *Uczynię, że według przykazań moich chodzić, sądów moich strzec i czynić je będziecie* (Ez 36, 27). Tak dalece, że jak pisze św. Leon I, nie możemy uczynić nic dobrego, chyba że Bóg nam pomoże łaską Swoją. Stąd Sobór Trydencki na VI posiedzeniu w trzecim kanonie, mówi: "Kto by powiedział, że człowiek bez uprzedniego natchnienia Ducha Świętego i bez Jego pomocy, może wierzyć, ufać, miłować albo pokutować jak należy, by dostąpił łaski usprawiedliwienia, niech będzie wyklęty".

Autor Dzieła niedokończonego (*Operis imperfecti*), mówiąc o zwierzętach, pisze: Bóg obdarzył jedne z nich rączością, drugie pazurami, inne skrzydłami, by mogły utrzymać się przy życiu; człowieka zaś tak stworzył, by On sam mógł być całą jego pomocą. I rzeczywiście człowiek nie może własnymi siłami osiągnąć zbawienia, bo Wolą Bożą było, by wszystko, co ma albo mieć może, otrzymał z pomocą samej Jego łaski.

(…) Jeśli zatem przyjmiemy z jednej strony, że bez pomocy łaski nic nie zdołamy, a z drugiej, że Bóg tej pomocy zwyczajnie nie daje jak tylko tym, co się modlą, to czy nie jasny jest wniosek, że modlitwa jest bezwarunkowo konieczna do zbawienia? Prawdą jest, jak mówi św. Augustyn [O ostatecznym wytrwaniu, rozdz. 5. 24 ], że pierwszych łask, które otrzymujemy bez żadnego swego współdziałania, jak np. wezwanie do wiary albo pokuty, Bóg udziela także i tym, co się nie modlą; wszelako ten Święty uważa za pewne, że inne łaski (a zwłaszcza dar wytrwałości) otrzymują tylko ci, co się modlą.

Stąd teologowie - św. Bazyli, św. Jan Chryzostom, Klemens Aleksandryjski i inni- wraz ze św. Augustynem nauczają, że modlitwa konieczna jest dorosłym nie tylko koniecznością przykazania, jak widzieliśmy, lecz także koniecznością środka; to znaczy, że niemożliwą jest rzeczą według zwykłych praw Opatrzności, by wierny się zbawił, gdy się nie będzie Bogu polecał i gdy Go nie będzie prosił o łaski konieczne do zbawienia. Tego samego naucza św. Tomasz: "Po chrzcie zaś konieczna jest człowiekowi ustawiczna modlitwa, by mógł wejść do nieba; chociaż bowiem chrzest gładzi grzechy, pozostaje jeszcze jednak zarzewie grzechu, które na nas naciera z wewnątrz, i świat i szatani, atakujący z zewnątrz" [ Suma, Illa q. 39 a. 5 ST ]. Według Doktora Anielskiego powód, który nas upewnia o konieczności modlitwy jest, mówiąc w skrócie: Aby się zbawić musimy walczyć i zwyciężyć: *Kto bowiem i w zawodach walczy, nie bierze wieńca, tylko, gdy należycie walczy* (2 Tm 2, 5). Skoro zaś bez pomocy Bożej nie możemy oprzeć się siłom tylu i takich wrogów; a pomocy tej nie otrzymuje nikt jak tylko przez modlitwę, tak więc bez modlitwy nie ma zbawienia. Że znowu modlitwa jest jedynym zwyczajnym środkiem do otrzymania darów Bożych, ten sam św. Doktor potwierdza wyraźniej na innym miejscu[ Suma, Ila Ilae q. 83 a. 2]. Twierdzi tam, że Bóg daje takie laski, jakie od wieków dać postanowił, tylko przez modlitwę. To samo pisze św. Grzegorz [Dialogi, t. 1, 8]. Ludzie prośbami zasługują sobie otrzymać to, co Bóg im przed wiekami udzielić postanowił. Nie dlatego konieczną rzeczą jest modlić się, mówi św. Tomasz [ L. c. ad I], żeby Bóg poznał nasze potrzeby, lecz żebyśmy się przekonali o konieczności uciekania się do Boga dla otrzymania pomocy potrzebnej do zbawienia, i byśmy zarazem poznali, że Bóg jest jedynym sprawcą wszelkiego dobra naszego. Jak więc Bóg postanowił, byśmy się zaopatrywali w chleb, siejąc zboże, i w wino przez uprawę winnic, tak chciał, byśmy przez modlitwę otrzymywali łaski konieczne do zbawienia. Mówi bowiem: *Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie* (Mt 7, 7).

Zresztą jesteśmy tylko biednymi żebrakami; tyle tylko mamy, ile nam Bóg w jałmużnie użyczy: *Ja zaś jestem żebrak i  ubogi* (Ps 39, 18). Bóg, pisze św. Augustyn [ Komentarz do psalmu 1oo], chce nam udzielić swych łask, ale tylko tym, którzy o nie proszą. (…) Jak wilgoć potrzebna jest roślinom, aby żyły a nie uschły, tak według św. Chryzostoma [Kazanie 67. II] modlitwa jest nam konieczna do zbawienia. Na innym znowu miejscu tenże Święty naucza, że jak dusza ożywia ciało, tak modlitwa utrzymuje duszę przy życiu. "Jak ciało nie może żyć bez duszy, tak dusza bez modlitwy martwa jest i bardzo ją czuć". Mówi: bardzo ją czuć, bo kto zaniedbuje polecać się Bogu, zaraz zaczyna cuchnąć grzechami. Modlitwę nazywają także pokarmem duszy, bo jak ciało nie może utrzymać się bez pożywienia, tak według św. Augustyna, bez modlitwy dusza nie może się utrzymać przy życiu. Wszystkie te porównania, podane przez Ojców, wykazują, że każdy musi się bezwarunkowo koniecznie modlić, by dostąpić zbawienia.

[Św. A.M. Liguori, O modlitwie, Punkt 1 - modlitwa konieczna jest do zbawienia]